

Muzułmańska „alternatywna prawica” zagraża samym muzulmanom

Shireen Qudosi

Mizoginizm i patriarchalizm „alternatywnie prawicowych” muzulmanów w San Francisco były sekretem dobrze znanym wśród ich współwyznawców. Teraz ten wzorzec postępowania wychodzi na światło dzienne.

Spółeczność amerykańskich muzulmanów doznała szoku, gdy jeden z jej liderów, wysoko postawiony, znany, dysponujący środkami i wpływowy, przedstawił skrajnie bezduszną interpretację miejsca kobiety w społeczeństwie.

Znany imam Zaid Shakir, współzałożyciel uważanej za liberalną muzulmańskiej uczelni Zaytuna College, napisał na Facebooku, że w Koranie zawarta jest „istotna nauka” odnośnie oskarżeń o nadużycia seksualne: dopóki kobieta nie może przedstawić czterech świadków, powinna otrzymać osiemdziesiąt batów i zostać całkowicie zdyskredytowana, bez możliwości odzyskania wiarygodności w przyszłości.

Liczni muzulmanie i muzulmanki w mediach społecznościowych szybko skrytykowali jego uproszczoną, teoretyczną interpretację prawa i to, jak ona się ma do rzeczywistości kobiet, konfrontujących się z agresją seksualną w Ameryce.

Inne osoby postrzegają to jako posunięcie uprzedzające przyszłe oskarżenia muzulmańskich liderów o nadużycia seksualne. Dwaj ultrapravicowi muzulmanie już znajdują się w centrum uwagi za odczłowieczające komentarze i nadużycia seksualne: to islamski uczoney Nouman Ali Khan i profesor Tariq Ramadan. Ramadan, wnuk założyciela Bractwa Muzulmańskiego Hassana Al-Banny, oskarżany jest o co najmniej trzy przypadki

gwałtu na kobietach.



Tariq Ramadan i Henda Ayari, która po oskarżeniu go o gwałt dostawała groźby śmierci

Ultraprawicowi muzułmanie mają takie same, ciasne i wsteczne poglądy społeczne, co polityczna alternatywna prawica; tylko lepiej to ukrywają. Są częścią szerszej antyfeministycznej i antyspołecznej aktywności. Muzułmańska ultraprawica utrzymuje sztywną, ortodoksyjną interpretację islamu wraz z islamistycznymi poglądami politycznymi i stara się nasycić amerykańską politykę i kulturę skażoną interpretacją religii.

Czynią to, posługując się silną optyką i słowami – kluczami, które dobrze się zazębiają z aktualnym żargonem lewicy i wykorzystują falę kryzysu amerykańskiej tożsamości – a robiąc to, jednocześnie skrycie atakują muzułmanów głównego nurtu z wykorzystaniem mediów społecznościowych, zastraszania, prześladowania i innych form manipulacji.



Javed Ali

Jaskrawym przykładem takiej taktyki w stylu „doktor Jekyll i mister Hyde” ultraprawicowych muzułmanów jest Javed Ali z San Francisco. Na początku lat 2000 Ali założył bardzo ceniony, pierwszy amerykański magazyn muzułmański o nazwie „Illume Magazine”. Był również jednym z dwóch twórców słynnej grafiki przedstawiającej muzułmankę w hidżabie z amerykańskiej flagi. Prywatnie jednak Ali ma skrajnie mizoginiczne poglądy i prezentuje powracający wzorzec wykorzystywania kobiet.



Wśród muzułmanów ci o poglądach w stylu alternatywnej prawicy stanowią mały procent, ale zdobyli pozycję, która pozwala im reprezentować normatywną tożsamość amerykańskich muzułmanów,

gdyż to oni cieszą się największą łaskawością grup międzyreligijnych (w których są bardzo aktywni) i lewicowych instytucji, nieświadomie oferujących bezpieczną przystań dla ich ekstremistycznych idei.

Jak na ironię, muzułmanie alternatywnej prawicy najlepiej czują się w przestrzeniach, gdzie liczy się tożsamość, co sprawia, że San Francisco jest podatnym gruntem dla tej ideologii. Alternatywna prawica muzułmańska kwitnie w tym mieście w związku z obsesyjną potrzebą tej społeczności, żeby wbić szpilę zatwardziałej lewicy. Tutaj tożsamość jest pożądana i zawsze znajduje się na pierwszym miejscu: im ciaśniej zawiązana chusta, im dłuższa szata, tym bardziej „muzułmańska” jest ta osoba.

Obserwujemy rozprzestrzenianie się tego podejścia, bowiem obecnie jedyną normatywną przedstawicielką muzułmanek głównego nurtu jest muzułmanka nosząca hidżab.

Jednakże islam nie wymaga żadnych „znaczników” religijnych; islam właściwie odrzuca potrzebę wszelkich symboli. Są to jedynie etykiety, służące do utożsamienia się z uprzywilejowaną grupą „ofiar”.

Weźmy sprawę dr. Hatema Baziana, radykalnego założyciela antysemitckiego ugrupowania „Students for Justice in Palestine”, współzałożyciela Zaytuna College i wykładowcy na University of California w Berkeley. Bazian chwalił intifadę w Iraku, która brała na cel amerykańskich żołnierzy i nakłaniał amerykańskich muzułmanów do rozpoczęcia intifady w USA, by zmienić dynamikę amerykańskiej polityki.



Hatem Bazian (z prawej) z angielskim skrajnym antysemitą Jeremym Corbynem

Wygłasza tyrady o islamofobii, systematycznie używanej przez alternatywną prawicę muzułmańską do tłamszenia wszelkiej dyskusji o islamie w Stanach Zjednoczonych – co pozbawia

przecież amerykańskich muzułmanów ich niezbywalnego prawa do szerokiej debaty o sprawach dotyczących ich religii.

W 2017 roku Bazian skopiował na swoim Twitterze antysemickie zdjęcia, które wyśmiewały Żydów jako tych, którzy „mordują, gwałcą, szmuglują ludzkie organy i kradną ziemię Palestyńczykom”. W 2018 roku został mianowany komisarzem w Komisji Pokoju i Prawa uniwersytetu w Berkeley.

Apologetyczne grupy, występujące w obronie muzułmańskich prawicowców, szczególnie w północnej Kalifornii, odpowiadają na ich tożsamościową propagandę i ciągłe żale, stawiając ich na absurdalnym poziomie władzy, a dla usprawiedliwienia rażąco nienawistnych postaw używają argumentu ochrony atakowanych „ofiar”, czy też „różnorodności religijnej”. (Żeby być postrzeganymi jako ofiary, muzułmanie alternatywnej prawicy muszą ciągle forsować mit islamofobii jako popularnego straszdyła przeciwko muzułmanom).

Rzeczywistym zagrożeniem dla muzułmanów w Ameryce nie jest jakiś tam antymuzułmański bigot; jest nim przemysł alternatywnej prawicy muzułmańskiej. A w szczególności, im większy dostęp te osoby i organizacje mają do kampusów uniwersyteckich (jak jest w przypadku UC Berkeley's Muslims Student Association), tym większym są zagrożeniem dla młodych muzułmanów.

Tłumaczenie Grażyna Jackowska na podst.:
<https://clarionproject.org>